

PISMO CODZIENNE ZIEMI KIELECKIEJ ŻYCIE RADOMSKIE

Prenumerata miesięczna zł
4,00, zamiej. 4,50. Zamo-
wienia i wpłaty na prenu-
meratę przysyłać wszyst-
kie urzędy pocztowe oraz
listonosze. Ogłoszenia dro-
bne zł 1,50 za wyraz, wy-
miarowe za tekstem zł 3
za 1 mm, specjalne zł 18—
za wiersz. Konto
PKO I-117/110.

Plan umocnienia potęgi ZSRR i obozu pokoju Poteżny oddźwięk na całym świecie po zwołaniu XIX Zjazdu i opublikowaniu dyrektyw w sprawie 5-latki

Uchwała KC WKP(b) o zwołaniu XIX Zjazdu oraz dyrektywy w sprawie nowego planu 5-letniego i statutu partii wywołały na całym świecie ogromne zainteresowanie. Prasa światowa obszernie komentuje te doniosłe dokumenty. Poniżej podajemy głosy prasy z wielu krajów.

PEKIN (PAP) — Wszystkie dzienniki centralne ogłosiły pełny tekst projektu dyrektyw XIX Zjazdu WKP(b) w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR. Zbliżający się XIX Zjazd WKP(b) jest naczelnym tematem całej prasy chińskiej.

Dziennik azanghaski „Dagunbao”, w artykule pt. „Naprzód do komunizmu!” — pisze, że nowy plan pięcioletni narodu radzieckiego jest wymownym świadectwem szybkiego i nieprzerwanego marszu narodu radzieckiego od

socjalizmu do komunizmu. Dziennik ocenia nowy plan pięcioletni ZSRR jako plan dalszego umocnienia pokojowej potęgi Zw. Radzieckiego oraz potęgę międzynarodowego obozu pokoju i demokracji.

O tę niezwykłą siłę — stwierdza dziennik — rozbija się wszystkie agresywne zakusy imperialistów.

Dziennik „Sinwendzibao” pisze, że ten nowy krok na drodze budownictwa komunistycznego jest radosnym wydarzeniem dla wszystkich milujących pokój narodów świata. Razem z narodem radzieckim — stwierdza „Sinwendzibao” — cieszymy się z nowego planu, wtemy bowiem, że szczęśliwie dziś Zw. Radzieckiego — to nasze jutro.

„Wenguibao” pisze m.in.:

— Zwycięstwa Zw. Radzieckiego we wszystkich dziedzinach są również

zwycięstwami narodów całego świata, ponieważ potęga ZSRR jest potęgą sił pokoju i demokracji. — Widząc przykład Zw. Radzieckiego, naród chiński wierzy tym mocniej w triumf nowego życia. Przykład ten jest dla narodu chińskiego natchnieniem w jego własnych wysiłkach.

SOFIA (PAP) — Członek Akademii Nadżakow w dzienniku „Robotniczesko Dielo” pisze, że uchwały XIX Zjazdu ukazują całemu światu wielką siłę twórczą systemu socjalistycznego. Bojowy sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej we wszystkich krajach — podkreśla Nadżakow — uzyskała nowy potężny bodziec do walki o sprawę pokoju aż do jej całkowitego zwycięstwa.

BUDAPESZT (PAP) Dziennik „Szabad Nep” pisze w artykule redakcyjnym:

Wszyscy uczcili ludzi na całym świecie zdają sobie sprawę, że nowy plan pięcioletni rozwoju ZSRR, nie tylko prowadzi naprzód Zw. Radziecki drogą wiodącą do komunizmu, lecz prowadzi również naprzód całą ludzkość do zwycięstwa sprawy pokoju, demokracji i socjalizmu.

Dla krajów demokracji ludowej, m. in. dla Węgier plan pięcioletni ZSRR jest wspaniałym przykładem budowy nowego życia. Jest on zarazem poważną przeszkodą pod adresem podżegaczy wojennych, nową potężną przeszkodą dla sił, zmierzających ku wojnie.

PRAGA (PAP) — W artykule wstępnym dziennik „Rude Pravo” pisze m. in.:

Historyczne na miarę światową zwycięstwa bolszewików stanowią potężny bodziec dla mas pracujących całego świata, które w rozkwitającym kraju Rad widzą również promienną przyszłość swoich własnych krajów.

BERLIN (PAP) — „Neues Deutschland” pisze m. in.:

— Masę pracującą całej kuli ziemskiej wita ją entuzjazmem nowy plan pięcioletni rozwoju ZSRR, studiują go, czerpią z niego nowe ogromne siły w walce o pokój, o lepsze życie, o niezawisłość narodową. Natomiast wrogowie pokoju — imperialiści ze strachem i złością dowiadują się o tym gigantycznym planie dalszego wspaniałego rozwoju Zw. Radzieckiego.

Dziennik „Tribune” pisze:

— Dyrektywy w sprawie planu pięcioletniego, które zostaną rozpatrzone na XIX Zjeździe WKP(b) raz jeszcze dowodzą całemu światu, że Zw. Radziecki jest za pokojem. Potrzebny mu jest pokój dla realizacji jego wspaniałych planów. Zw. Ra-

dziecki jest wielkim przykładem dla wszystkich narodów. Nasza epoka nazywa się słusnie epoką stalinowską.

W krajach kapitalistycznych

NOWY JORK (PAP) — Wiadomości o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b) ukazały się w prasie amerykańskiej na czołowych miejscach.

Dziennik „New York Times” zamieścił przekład tekstu zmienionego statutu partii oraz poświęcił Zjazdowi szereg obszernych artykułów. Zamieścił on również depesze swych korespondentów o echach w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu.

Dzienniki „New York Herald Tribune”, „Daily Mirror”, „Daily News” (Nowy Jork), „Star” (Waszyngton), „Sun” (Baltimore) zamieściły na czołowych miejscach doniesienia morskiewskich korespondentów agencji „Associated Press” i „United Press” o zwołaniu Zjazdu.

Organ Komunistycznej Partii USA „Daily Worker” pisze:

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ogólnopartyjna dyskusja nad projektami nowej pięcioletki ZSRR i statutu partii Uchwała Sekretariatu KC WKP(b)

MOSKWA (PAP) — „Prawda” z 26 b.m. zamieściła następującą uchwałę Sekretariatu KC WKP(b), skierowaną do wszystkich komitetów obwodowych i rejonowych oraz do KC komunistycznych partii republik związkowych:

„Komitet Centralny WKP(b) zobowiązuje Was do rozwinięcia szerokiej dyskusji nad projektami w sprawie nowej pięcioletki i w sprawie Statutu partii, rozpoczynając tę dyskusję, w miarę możliwości, od organizacji podstawowych. Do dyskusji należy wciągnąć wszystkich członków i kandydatów partii, zapewniwszy całkowitą wolność krytyki. Prasa partyjna powinna udzielić swych łamów dla publikacji artykułów, zawierających zarówno pozytywną jak i krytyczną ocenę.

SEKRETARIAT KC WKP(b)“.

Apel redakcji »Prawdy«

Ogłoszony został również apel redakcji „Prawdy” o następującym brzmieniu:

„KC WKP(b) postanowił wezwać wszystkie kierownicze organizacje partii do rozwinięcia dyskusji nad projektami w sprawie nowej pięcioletki i w sprawie statutu partii, przede wszystkim w organizacjach podstawowych partii. Do dyskusji należy wciągnąć wszystkich członków i kandydatów partii, zapewniwszy całkowitą wolność krytyki. Prasa partyjna powinna udzielić swych łamów dla publikacji arty-

kulów, zawierających zarówno pozytywną jak i krytyczną ocenę.

KC zobowiązał redakcję „Prawdy” do otwarcia na łamach „Prawdy” specjalnego działu pt. „Materiały do XIX Zjazdu partii”, gdzie mają być drukowane artykuły i uwagi towarzyszy, dotyczące zagadnień porządku dziennego Zjazdu.

Redakcja „Prawdy” wzywa organizacje partyjne i poszczególnych towarzyszy do wzięcia udziału w dyskusji nad zagadnieniami Zjazdu oraz przysyłania do „Prawdy” odpowiednich artykułów i uwag“.

Przyjęto u min. Wyszyńskiego dla Czou En-laia

MOSKWA (PAP) 25 b.m. min. spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński podejmował śniadaniem premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia.

Dzięki fachowcom i maszynom radzieckim

Drugi turbozespół Dychowa wkrótce podwoi moc elektrowni

Od przeszło roku z potężnej elektrowni wodnej, powstałej w latach planu 6-letniego w Dychowie na Ziemie Lubuskiej, płynie energia elektryczna do fabryk, do miast i wsi.

W najbliższym czasie ilość energii dostarczanej przez Dychów zwiększy się dwukrotnie. Ruszy drugi potężny turbozespół w tym zakładzie. Montaż kolosa, który sam jeden wytworzy tyle energii ile np. 20 mniejszych elektrowni pracujących w rejonie Jeleniej Góry, został w zasadzie zakończony.

W górnej hali elektrowni ekipy radzieckich specjalistów z inż. inż. Filarowem i Kieczyką na czele montują ostatnie automaty kontrolne i zabezpieczające. Ta sama ekipa nadzorowała montaż wszystkich urządzeń elektrowni wykonanych przez producentów w kraju Rad zakłady „Elektrosila” im. Krowa oraz Zakłady Metalurgiczne im. Stalina w Leningradzie.

Z radzieckimi specjalistami współpracują polscy elektrycy, którzy montują nowoczesne urządzenia, ucząc się równocześnie ich konserwacji i obsługi.

By obsługiwać urządzenie tego giganta, trzeba zaledwie trzech ludzi. W równie olbrzymiej elektrowni ciepłej starego typu trzeba by za-

trudnić 300 ludzi załogi na jedną tylko zmianę. Praca fizyczna przy obsłudze Dychowa nie istnieje. Najbardziej nawet skomplikowane prace wykonują automaty. Ludzie nadzorują tylko ich pracę oraz zajmują się konserwacją poszczególnych urządzeń.

W hołdzie bohaterom A. L.

8 lat temu, 27 sierpnia 1944 r., w czasie Powstania Warszawskiego zginęli na Starym Mieście bohaterzy obrony stolicy, członkowie warszawskiego sztabu Armii Ludowej — płk. B. Kowalski, płk. St. Nowicki, płk. St. Kurland, mjr. E. Lanota, mjr. H. Woźniak, mjr. N. Matywiecki.

26 b.m. na płycie pamiątkowej znajdującej się na Krakowskim Przedm. w Warszawie delegacja ZBoWiD złożyła wieniec oddając hołd wielkiemu synowi ludu warszawskiego, poległemu w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe.

W ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi

Pierwsza u włóknarzy narada partyjno-techniczna ujawniła powody niewykonania planów

Wytoczne VII plenum KC PZPR odbyło się szerokim echem w masach polskich włóknarzy, którzy w I półroczu br. nie wykonali w 100 proc. swych zadań, gdyż nie potrafili wyzwoić znajdujących się w ich zakładach ogromnych rezerw produkcyjnych.

W ZPB im. J. Marchlewskiego w Łodzi, które od szeregu miesięcy w jednym z podstawowych oddziałów produkcyjnych — przedalini średnio-

przędni nie wykonują planów, zrodziła się wśród aktywistów partyjnych myśl przeprowadzenia, wzorem załóg zakładów w Zw. Radzieckim, a w Polsce „Pafawagu” konferencji partyjno-technicznej.

Konferencja odbyła się 24 b.m. z udziałem wybranych przez załogi poszczególnych oddziałów produkcyjnych — delegatów partyjnych i bezpartyjnych członków aktywnego załogowego.

Po referacie wygłoszonym przez głównego inżyniera zakładów — Morkińskiego rozwinęła się szeroka dyskusja.

W toku dyskusji zgromadzeni zanalizowali pracę każdego z oddziałów produkcyjnych.

Największymi błędami, które obniżają wyniki pracy i zniechęcają ludzi są postój maszyn. Wynikają one ze złej pracy wielu majstrów. Drugim powodem niewykonania planów jest nieprzestrzeganie przez majstrów przepisów technologicznych.

Radzono również nad zmniejszeniem kosztów własnych produkcji. Przedalini średnioprzednia bowiem przy wykonawstwie 89,5 proc. planu przekroczyła o 12,84 proc. planowane na tę produkcję koszty.

W celu usunięcia braków i likwidacji „wąskich gardeł” załoga w czasie przygotowań do narady złożyła liczne wnioski usprawniające, z których 70 zalecono, do natychmiastowej realizacji. Pozwoli one obniżyć roczne koszty własne przedalini o prawie 600 tys. zł.

W wyniku analizy sytuacji konferencja pociągnęła m. in.: opracować do 1 września b.r. prawidłowe przepisy technologiczne oraz szczegółowy harmonogram doprowadzenia obrotów maszyn do zaplanowanej wysokości, wykonać dokładnie plan remontów kapitalnych i zapobiegawczych, zlikwidować postój maszyn i uruchomić wszystkie wrzecionka na wrzecionach. Zastosować we wszystkich oddziałach metodę Zandarowej, rozszerzyć plan szkolenia przedalini, przede wszystkim w oparciu o metodę inż. Kowalowa, a do 1 października b.r. zorganizować szkolenie i doszkalanie majstrów, jak również zastosować odpowiednie przesunięcia w celu zlikwidowania przerosłów osobowych.

Wypełnienie tych zadań przyniesie w efekcie podniesienie zdolności produkcyjnej przedalini o 22,88 proc. i pozwoli wykonać z nadwyżką planowane zadania.

Narady chłopów przed kampanią jesienną

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu w sprawie jesiennej kampanii siewnej rady narodowe organizują w całym kraju powiatowe zjazdy przodujących chłopów. Na zjazdach chłopów omawiają sposoby i środki sprawnego przeprowadzenia kampanii siewnej, sposoby rozwinięcia współzawodnictwa oraz dzielą się doświadczeniami w udoskonalaniu metod gospodarowania.

Zjazdy obradują pod hasłem zabezpieczenia — przez sprawną i na wysokim poziomie agrotechnicznym przeprowadzenie jesiennych siewów i o rok przedzimyowych — wyżłoki pólów w 1953 r. średnio o co najmniej 1 q z ha.

Wielkie zadania spółdzielczości samopomocowej Uchwała przedstawicieli 3 mln. członków GS Zakończenie Kongresu w Warszawie

26 b.m. zakończył w Warszawie 3-dniowe obrady I Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu. Kongres podjął zasadnicze uchwały, które będą miały doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju spółdzielczości samopomocowej. Delegat zatwierdził wytyczne zmian statutowych oraz dokonał wyboru naczelników Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Kongres, jako najwyższa władza spółdzielczości samopomocowej, udzielił absolutorium Zarządowi Głównemu CRS za okres 4-letni jego działalności oraz dokonał wyboru nowych władz naczelników. Do Rady Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wybrano 30 najbardziej aktywnych działaczy spółdzielczości wiejskiej z całego kraju. Do Komisji Rewizyjnej CRS wybrano 6 członków oraz 3 zastępców.

Kongres, jako najwyższa władza spółdzielczości samopomocowej, udzielił absolutorium Zarządowi Głównemu CRS za okres 4-letni jego działalności oraz dokonał wyboru nowych władz naczelników. Do Rady Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wybrano 30 najbardziej aktywnych działaczy spółdzielczości wiejskiej z całego kraju. Do Komisji Rewizyjnej CRS wybrano 6 członków oraz 3 zastępców.

Uchwała Kongresu

Po dokonaniu wyborów delegaci przyjeżdżający do Warszawy uchwalili następującą:

W wyniku analizy osiągnięć i poważnych jeszcze braków w pracy gminnych spółdzielni, w myśl wnio-

sków nadesłanych na Kongres przez spółdzielnie z terenu całego kraju, Kongres zleca Radzie i Zarządowi CRS „Samopomoc Chłopska”:

1. usprawnić zaopatrzenie, a w szczególności zwrócić uwagę na dobór asortymentu towarów zgodnie z sezonowością i potrzebami członków, zdecydowanie zwalczać kumoterstwo i próby przechwytywania towarów przez kliki kulacko-spekulanckie, wypierać ze wsi przetrupików i sklepikarzy;
2. usprawnić skup, ściśle przestrzegając zasad właściwej klasyfikacji i rzetelnej wagi oraz wzmocnić walkę z nadużyciami;
3. usprawnić i ulepszyć metody kontraktacji;
4. usprawnić pracę punktów usługowych i rozszerzyć ich sieć;
5. prowadzić stałą walkę o pomnożenie majątku w spółdzielni;
6. wzmocnić walkę z wszelkimi przejawami marnotrawstwa, nadużyć i kradzieży, panikarskiej plotki i oszczerstw, nierobstwa i biurokratycznego stosunku do potrzeb członków;
7. zdecydowanie oczyścić kadrę pracowniczą z elementów kulackich i zdeprawowanych, zwalczać nierobstwo i bumelantwo, przestrzegać ściśle zasad socjalistycznej dyscypliny pracy;
8. otoczyć większą opieką kadrę pracowniczą, kłaść duży nacisk na dalszy rozwój współzawodnictwa i racjonalizatorstwa;
9. zapewnić pracownikom możliwość uzyskania i pogłębiania kwalifikacji zawodowych oraz dostosować system plac do charakteru pracy i jej wydajności, a przez to zahamować nieuzasadnioną plynność kadr;
10. zwrócić baczną uwagę na szkolenie kadr;
11. prowadzić stałą działalność kulturalno-społeczną wśród członków i pracowników, walczyć o stały wzrost ich poziomu ideowo-politycznego;
12. wzmocnić czujność członków celem niedopuszczenia do władz spółdzielni

kułaków i elementów zdeprawowanych, usuwać z szeregu członkowskich wyszklizaczy i spekulantów, którzy deprawują pracowników.

Kongres uroczystie stwierdza, że 3 miliony członków gminnych spółdzielni weźmie czynny i twórczy udział w realizacji tych zadań.

Realizacja tych zadań podniesie na wyższy poziom pracę spółdzielczości zaopatrzenia i skupu, wpłynie również na wzrost świadomości społecznej 3 mln. członków spółdzielni i ogółu pracujących chłopów oraz zmobilizuje ich do terminowego i pełnego wykonania obowiązków wobec klasy robotniczej i Państwa Ludowego, przyspieszy dobrowolne angażowanie rolników w produkcję żywności.

Przy aktywnej postawie ogółu członków i pracowników zadania te będą wykonane, bo Państwo Ludowe zgodnie z art. 11 Konstytucji zapewnia spółdzielczości szczególną pomoc i opiekę.

„Usprawnienie działalności gminnych spółdzielni — głos w zakończeniu uchwały Kongresu — pełny udział szerokich rzesz członkowskich w zarządzaniu i kontroli władz spółdzielni, terminowe wywiązywanie się z obowiązków wobec Państwa ogółu członków, udział w wyborach i wybranie do Sejmu swych najlepszych przedstawicieli — będzie naszym wkładem w pogłębienie spójnego gospodarstwa, sojuszu robotniczo-chłopskiego, umocnienie władzy ludowej, przyczyni się do przedterminowego wykonania planu 6-letniego i realizacji wspaniałych założeń Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pomnoży siły naszej Ojczyzny w walce o Pokój i Socjalizm“.

List do Prezydenta Bieruta

Na zakończenie obrad uczestnicy I Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu wśród długo nie milknących oklasków i owacji uchwalił tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta. W liście tym zapewniają oni Prezydenta, że dołożą wszelkich starań, aby umocnić spójność między miastem i wsią i że zadania, postawione przed spółdzielczością, w pełni wykonają.

100 tys. cegieł w 46 godzin Wezwanie trójki murarskiej z Olsztyna (Obsługa wł. »Życia«)

Murarze Olsztyńskiego Zjednoczenia Budownictwa Wojskowego — Edmund Lach, Franciszek Piątek, Leonard Wieczorek, Florian Szymański, Zygmunt Rohde i Bruno Behr, członkowie trójki murarskich, które pobity ostatnio dwukrotnie rekordy Polski w układaniu cegieł, wystosowali do wszystkich murarzy i zespołów murarskich w Polsce wezwanie, w którym czytamy m. in.:

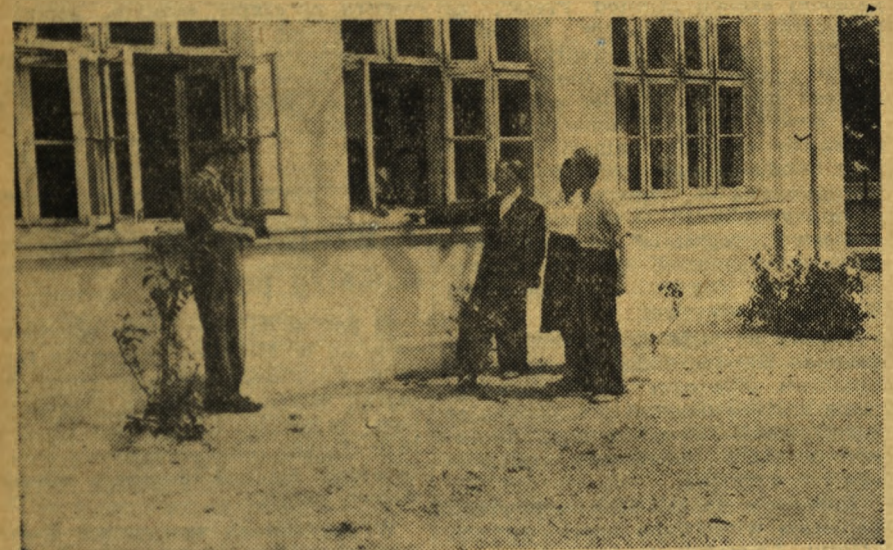
Wzywamy wszystkich murarzy w kraju do współzawodnictwa trójkowego w układaniu cegieł przedciągnięciem nieprzerwanego tygodnia pracy, tj. od poniedziałku do soboty przy 6-godzinnej pracy w sobotę.

Wykonując swe złotowe ślubowania, wyrażając swą radość z uchwa-

lenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wzywamy was do walki w patriotycznym współzawodnictwie przyspieszyć wykonanie trzeciego roku Planu 6-letniego w budownictwie.

Ze swej strony zawieramy między naszymi trójkami, tzn. Lachem i Szymańskim umowę, że będziemy współzawodniczyć ze sobą w tygodniowym ułożeniu cegieł, wyznaczając sobie pierwszą granicę, którą będziemy starali się przekroczyć: 100 tys. cegieł przez 6 dni — tj. w ciągu 46 godzin pracy. Miennie wzywamy do współzawodnictwa zespoły trójkowe zjednoczeń budownictwa wojskowego w Warszawie, Lublinie, Bydgoszczy, Wrocławiu oraz załogi OPZB i ZBM w Olsztynie.

Szkoła wiejska jak nowa



Dzieci odpoczywały, spędzały wesoło czas na licznych obozach i koloniach, a przez ten czas szkolny „zaaplikowano” gruntowny remont. Odmalowano, oszklono i wyfroterowano ponad 6.000 izb szkolnych w całym kraju. 1 września uczniowie zasiadą po raz pierwszy w 1.650 nowych klasach, wybudowanych przeważnie na wsi. Obecnie na 4 gromady przypada już jedna szkoła 7-klasowa. Przed wojną jedna szkoła tego typu musiała zaspokoić potrzeby 17 gromad. Na zdjęciu: ostatnia inspekcja odremontowanej podczas wakacji szkoły wiejskiej w Sierakówku koło Gostynina. Foto CAF — Mottl

ŚWIATA

PRAGA, 27 bm. mija 55 rocznica urodzin V. Kopeckého. Jednym z najbliższych współpracowników Klementa Gottwalda, członkiem Prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji oraz piastującemu urząd ministra informacji i oświaty.

♦ **KAPSTADT.** Jeden z sędziów w Kapsztadzie zwolnił uczestnika „cywilnego nieposłuszeństwa” przeciwko rządowi dyskryminacyjnemu G. Lusa, który stanął przed sądem za wejście do poczekalni przeznaczonej dla białych. Sędzia oświadczył, że dyskryminacja rasowa jest niesprawiedliwa i rząd nie ma prawa karać osób, które sprzeciwiają się rządowi dyskryminacyjnemu.

♦ **PARMA.** 24 bm. odbył się uroczysty obchód 30 rocznicy wyzwolenia ludu pracującego nad bojami i fałszywymi stawkami. W walce z fałszywymi stawkami i samobójczy obywatelski dowódca był wówczas przez postać komunistycznego C. Pilelli, który później poległ za wolność ludu hiszpańskiego.

Recenzja „Prawdy” o dziełach Mao Tse-tunga

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” zamieścił obszerną recenzję z pierwszego tomu dzieł wybranych Mao Tse-tunga. Tom ten ukazał się niedawno w ZSRR w przekładzie rosyjskim.

Autor recenzji — P. Judin wskazuje, że wydanie dzieł Mao Tse-tunga jest doniosłym wydarzeniem w życiu Komunistycznej Partii Chin i międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Judin podkreśla, że i tom dzieł wybranych woźdźcy narodu chińskiego jest nowym świadectwem wielkiej, żywotnej siły idei marksizmu-leninizmu, o zrealizowanie których walczą konsekwentnie Komunistyczna Partia Chin. Wszystkie bratnie partie komunistyczne, wszyscy bojownicy o pokój, demokrację i socjalizm znajdują w pracach Mao Tse-tunga wiele wspaniałych przykładów bohaterskiej walki rewolucyjnej.

Zbrodniczy wyrok na patriotów greckich

MOSKWA (PAP). — Jak podaje z Aten agencja TASS, dzienniki kampanie donoszą, że rewizyjny sąd wojskowy zatwierdził wyrok dożywotniego więzienia w stosunku do patriotów greckich Ambetosa, Timojanisa, Bekakosa, Galatasa, Goctasa, Drakulisa, Kollarakisa.

7 innych patriotów greckich skazano na kary więzienia od 10 do 20 lat.

Dywersyjny program Dullesa

nie zlikwiduje kryzysu polityki amerykańskiej

MOSKWA (PAP). — „Prawda” w artykule pt. „Do czego nawołuje Dulles” pisze:

„Ukazywając się w mieście Saint-Louis dziennik „Post Dispatch” ogłosił wywiad udzielony przez znanego przedstawiciela amerykańskich sfer finansowo-przemysłowych i b. doradcę rządu St. Zjednoczonych w sprawach polityki zagranicznej — J. F. Dullesa.

W wywiadzie tym Dulles krytykuje politykę zagraniczną rządu Truman i uważa, że St. Zjednoczone powinny tę politykę zmienić.

Krytyce swej Dulles nadał taką formę, jak gdyby nie był jednym z głównych inicjatorów polityki, którą obecnie krytykuje.

W wywiadzie swym Dulles przyznaje, że obecna polityka zagraniczna St. Zjednoczonych nie daje tych rezultatów, jakie pragnął osiągnąć jej autorzy. Oświadcza on, że „Japonia i inne kraje azjatyckie nie mogą opierać się w nieskończoność siłę ciążenia głównego kraju azjatyckiego — Chin. Nie mogą także Niemcy zachować się w nieskończoność pokusie zjednoczenia całych Niemiec”. Cóż oznacza to oświadczenie p. Dullesa — pisze „Prawda” — jeśli nie przyznanie, że obecna agresywna polityka

St. Zjednoczonych bankrutuje na całej linii? To właśnie sprawiło, że Dulles — mimo że jest jednym z twórców polityki zagranicznej St. Zjednoczonych — odżegnuje się od niej obecnie, zwłaszcza wobec faktu, że zbliża się termin wyborów prezydenckich.

Cóż proponuje Dulles? — pisze „Prawda”. — Proponuje on bardziej jeszcze agresywną politykę zagraniczną.

Przyznając, że polityka zagraniczna St. Zjednoczonych zabierała w ślepy zaułek Dulles nawołuje ewych zwolenników, by brnęli jeszcze dalej. Żąda on, ażeby mocarstwa zachodnie pod kierownictwem St. Zjednoczonych spróbowały zorganizować dywersję przeciwko krajom obozu pokoju i demokracji.

Obecny agresywny kurs polityki zagranicznej amerykańskich kół rządzących — pisze w zakończeniu „Prawda” — doprowadził politykę amerykańską do głębokiego kryzysu. Jest rzeczą oczywistą, że program organizowania dywersji proponowany przez Dullesa nie może tego kryzysu zlikwidować. Może on pociągnąć za sobą jedynie nowe klęski dla polityki zagranicznej St. Zjednoczonych.

Wydarzenie międzynarodowe o ogromnym znaczeniu

Prasa zachodnia o uchwałach KC WKP(b)

(Dokończenie ze str. 1)

Cel nowego planu pięcioletniego — faktyczne podwojenie produkcji towarów konsumpcyjnych do 1955 r. przy równoczesnym zwiększeniu produkcji ciężkiego przemysłu — jest najwłaściwszą oznaką, że przywódcy radzieccy są mocno przekonani o możliwości utrzymania pokoju między kapitalistyczną Ameryką a socjalistycznym Związkiem Radzieckim.

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska poświęca wiele uwagi uchwałom KC WKP(b) w sprawie zwolnienia XIX Zjazdu Partii.

„Dominującą cechą nowego planu rozwoju ZSRR — pisze „Daily Worker” — jest ogromne zwiększenie produkcji żywności i artykułów pierwszej potrzeby. Nie jest to plan organizacji ekonomiki wojennej, powodującej spadek stopy życiowej ludności. Wojna może tylko przeszkodzić w osiągnięciu dobrobytu. Związki Radzieckie nie chcą wojny.

W artykule pt. „Poważna szansa dla rozwoju handlu angielskiego” ten sam dziennik pisze, iż nowy pięcioletni plan przedłożony narodowi radzieckiemu stwarza dla Anglii wspaniałą możliwość wyswobodzenia się z amerykańskiej niewoli ekonomicznej.

Omawiając projekt dyrektyw w sprawie planu pięcioletniego, dziennik „Manchester Guardian” w artykule wstępnym pisze:

„Myślą przewodnią tych dyrektyw jest to, że po czterech latach wojny i pięciu latach odbudowy Związki Radzieckie jest w stanie poświęcić więcej energii produkcji artykułów spożywczych i podwyższyć poziom życia. Nie ulega wątpliwości, że Związki Radzieckie dokonały na wojnie ogromnego skoku na odcinku produkcji przemysłowej

PARYZ (PAP). Dziennik „Monde”, publikując komunikat o decyzji KC WKP(b) zwolnienia XIX Zjazdu Partii, podkreśla, iż decyzja ta jest uważana przez większość obserwatorów zagranicznych jako „nader ważne wydarzenie”.

Dziennik „Humanite” pisze:

Jaka zdumiewająca różnica między światem kapitalistycznym, który z

każdym dniem coraz bardziej pograża się w nędzę i chaosie, a nieustannym rozwojem Związku Radzieckiego, kroczącego od sukcesu do sukcesu na drodze do komunizmu, do realizacji nowych marzeń ludzkości, do sprawiedliwego społeczeństwa, do społeczeństwa braterstwa, gdzie nie tylko nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, lecz gdzie obfitość towarów zaspokoi potrzeby każdego człowieka!

Mógłby kto szczerze powątpiewać o woli pokoju takiego kraju i jego rządu? Związki Radzieckie nie tylko pragną pokoju, lecz również wierzą, że po pokoj można uratować.

Prasa burżuazyjna, poświęcając wiele uwagi decyzji KC WKP(b) w sprawie zwolnienia XIX Zjazdu Partii, podkreśla, że zwolnienie Zjazdu ma ogromne znaczenie zarówno w płaszczyźnie wewnętrznej jak i międzynarodowej.

Dziennik katolicki „La Croix” podkreśla, iż „komunikat o zwolnieniu w październiku Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego... zwraca szczególną uwagę mocarstw zachodnich”.

Na straży ludowej rewolucyjnej praworządności

Promocja oficerów służby sprawiedliwości

Przemówienie gen. M. Naszkowskiego

W Oficerskiej Szkole Prawniczej odbyła się uroczysta promocja oficerów służby sprawiedliwości. Promocję Sześci Głównego Zarządu Politycznego

Po odegraniu hymnu narodowego i po złożeniu przysięgi, oficerom przeliczono listy awansów i awansów. Padają nazwiska oddanych Ludowej Ojczyźnie młodych oficerów służby sprawiedliwości, synów robotników i chłopów — T. Zientarskiego, J. Muszyńskiego, F. Popowicza, który jako trzeci w rodzinie został oficerem i wielu innych.

Do nowomianowanych oficerów oraz do przybyłych gości przemówił gen. Naszkowski. Stwierdził on m. in.:

„Pozdrawiam Was serdecznie z okazji otrzymania stopni oficerskich Ludowego Wojska Polskiego. Jest to zaszczyt, ale i równocześnie poważny obowiązek wobec Ojczyzny, wobec władzy ludowej.

Nasza Partia i Rząd dążąc do zaufania stawiają równocześnie przed Wami dnośne zadania: być oficerem Ludowego Wojska, to znaczy być bezgranicznie oddanym sprawie wolności Ojczyzny, służyć jej ze wszystkich swych sił, być dla żołnierza wzorem odwagi i poświęcenia.

Wy oficerowie-prawnicy wypełniać będziecie to zadanie w sposób szczególny — sprawując wymiar sprawiedliwości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, stojąc na straży naszej ludowej, rewolucyjnej praworządności.

By wykonać należycie te zadania musicie — nie poprzestając na szkole — ucząć się nieustannie umiejętnego stosowania nabytej teorii w praktyce, musicie wystrzegać ustawicznie swe wycieczki polityczne, utrzymywać stałą więź z Partią, z ludem, orientować się w ogólnokrajowej problematyce, wystrzegać się mechanizmu walki klasowej na obecnym etapie naszego budownictwa socjalistycznego w mieście i na wsi. Tylko tak rozumiejąc swoje zadania będziecie mogli stosować celnie i nieomylnie oręż ludowej sprawiedliwości, bić nim bezlitośnie wroga, obcego najemcę, spiegię i dywersanta. Równocześnie potraficie odróżnić motor wroga! działającego

tylko na korzyść systemu odcinania kupców — i ludzkiego życia.

Toteż obawiamy się, że nawet pan! Fleur Cowles — ten subtelny kwiat cywilizacji amerykańskiej, który i która tak rozkosznie dreszczycy przebiegają na widok śmierci... cudzej — nie tu nie poradzi.

ŚLAW.

Biłogostawieni

Trzaskające gazetki rewizjonistyczne, korzystając z funduszy dolarowych oraz z możnego poparcia Watykanu, poczynają sobie coraz śmielej. Ostatnio np. dziennik „Deutsche Tagespost” wydrukował prowokacyjny artykuł p.t. „Niemiecki katolicyzm na wschodzie”. Z artykułu tego dowiedzieć się można, że:

„Kolontacja wschodnich Niemiec była dziełem zachodniego kościoła katolickiego. Księżęta niemieccy, mieszczenie i rycerze, którzy udawali się na wschód, trzebili lasy, osuszali bagna i nieśli Słowianom, wraz z Ewangelią, kulturę europejską — opierali się na autorytecie cesarstwa rzymskiego i na święconej prawem misji chrześcijańskiej, Germanizacja Słowian nie odbywała się gwałtem... Jeśli Słowianie stawali się w ciągu stuleci Niemcami, szli oni za swym upodobaniem kulturalnym.”

Gdyby nawet nie istniały żadne inne dowody, znakomicie demaskujące intencje Watykanu i zach. niemieckie

Z Vogelera —

Znany to fakt, że Amerykanin Robert Vogelera — rzekomy „kupiec” — skazany przez sąd Węgierskiej Republiki Ludowej za działalność szpie-

żelską w wywiadach oszczerstwa antyradzieckie insynuując, że nowy plan pięcioletni ma jakoby na celu „wzmocnienie ekonomiki wojennej” i t. p.

RZYM (PAP). Prasa włoska szeroko omawia uchwałę KC WKP(b) w sprawie zwolnienia XIX Zjazdu Partii.

Zastępca sekretarza gen. Włoskiej Partii Komunistycznej Secchia na łamach „Unita” pisze m. in.:

Dwa i pół miliona bezrobotnych włoskich — metalowcy wyrzuceni na ulicę, włókniarze, którzy padli ofiarą ostrego kryzysu, robotnicy rolni, pozabawieni pracy przez obniżenie — wszyscy ci, którzy walczą o utrzymanie pracy, widzą w nadchodzącym Zjeździe partii bol szewickiej i w nowym planie pięcioletnim realizację swych utajonych marzeń, by korzystać z owoców własnej pracy, z kultury i dobrobytu, który może być zapewniony w wyniku odrodzenia społecznego, by wreszcie żyć w wolności bez wyzysku i bez nędzy.

odbyła się uroczysta promocja oficerów służby sprawiedliwości. Promocję Sześci Głównego Zarządu Politycznego

do oficerów służby sprawiedliwości, odróżnić świadomego zadającego wroga od człowieka, który tkwiąc w ciemnocie i zabobonach uległ podszeptom wroga, ale którego można jeszcze przez właściwą politykę karną zawrócić z drogi upadku.

Pamiętajcie jednak zawsze, że dla tych, którzy w swej egoistycznej ścieżce klasowej ochcieliby znów zakutą nasz lud w kajdany niewoli imperialistycznej — nie ma i nie może być żadnego pobłażania. Garstka nędznych agentów obcych wywłódków stoi poza narodem i bełkotliwie należy wypalać te wroty na cele naszego zdrowego organizmu.

Po naszej stronie jest prawda i

szpiegowski. Władza nasza przestrzega ściśle praworządności rewolucyjnej.

Zaszczytnym Waszym zadaniem jest sprawiedliwie orzecznicwo pogłębiać w najszerszych masach to poczucie praworządności i tym samym zaufanie do władzy ludowej.

W ten sposób przyczyniacie się do dalszego zespolenia szerokich mas narodu z naszym Państwem, a tym samym do dalszego umocnienia naszego Państwa na dołnionym etapie budownictwa socjalistycznego i walki o pokój”.

W-K

WYCIĘS P O R T O W E

Polska—NRD 2,5:1,5

Z Włochami na razie remis

Spotkanie polskich szachistów z drużyną NRD na Olimpiadzie w Helsinkach zakończyło się ostatecznie 2,5:1,5, ponieważ Tarnowski wygrał niedokończoną partię z Kochem. W meczu z Włochami jest stan remisowy przy jednej partii odłożonej (Grynfeld z Primavera). Tarnowski zremisował z Porreca, Śliwa z Cala, a Plater z Nestlerem.

Imprezy w dniu zakończenia Wyścigu Dookoła Polski

W dniu 31 sierpnia br. na Stadionie Wojska Polskiego odbędą się imprezy sportowe w związku z zakończeniem Wyścigu Dookoła Polski. Program tych imprez przedstawia się następująco:

Około godz. 15.30 na Stadionie W.P. zakończy się wyścig centralny IV Ogólnokrajowych Kolarskich Wyścigów Pielgrzymów. W wyścigu

tylko weźmie udział 85 zawodników wysłanionych w wyścigach wojewódzkich (po 5 z województwa).

Trasa 40 km dla zawodników, 30 km dla zawodniczek, których przybędzie po 2 z każdego województwa. Start do wyścigu nastąpi o godz. 14.25 sprzed gmachu ZS Kolejarz, ul. Jaracza 20, w kierunku na Anin-Zagórze, Meta Stadion Wojska Polskiego.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Karabiny maszynowe przeciw bezbronnym jeńcom

Ujawnienie nowej zbrodni Amerykanów

PEKIN, (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że wzięty przez Amerykanów do niewoli ochotnik chiński Tan Tsin-min, który następnie zmuszony został do służby szpiegowskiej i został zrzucony ze spadochronem w Korei północnej, opowiedział o nowej nieznannej dotychczas masakrze dokonanej przez Amerykanów w jednym z obozów jeńców.

Zbrodnia ta dokonana została 15 sierpnia 1951 r. Barbarzyńcy amerykańscy zamordowali wówczas 15 jeńców koreańskich, w tym 7 kobiet i zranili przeszło 40 jeńców.

Tan Tsin-min był internowany w obozie jeńckim na wyspie Kożedo.

W sierpniu 1951 r. został on odtransportowany do jednego z obozów koło Pusanu na przesłuchanie. Następnie został on zamknięty w namiocie, który był oddzielony od obozu koreańskich jeńców wojennych drugim kołczastym. 15 sierpnia grupa koreańskich jeńców wojennych zebrała się koło swoich namiotów w celu uczczenia święta wyzwolenia Korei.

Na grupę tę amerykańscy bandyci skierowali nagle ogień karabinów maszynowych, wskutek czego 15 jeńców zostało zabitych i ponad 40 rannych. Mężczyźni bohatersko oparli się kobie-

ty swymi ciałami przed ogniem karabinów maszynowych.

Ta masakra — pisze Agencja Nowych Chin — jest jedną z licznych potwornych zbrodni dokonywanych przez Amerykanów na jeńcach, o której dowiedział się świat. Wiele takich zbrodni jest jeszcze nieznanych.

KROTKIE SPICIA

Mała różnica

Bilko pewnej wsi przeciwko nieznajdomym okupantom walczą oddziały partyzantów. Okupanci zabili od mieszkańców wsi „informację” o tym oddziale. Mieszkańcy wsi, rzecz jasna, nie wydali okupantom swoich obrońców, nie chcieli być zdradzeni.

Wobec tego władze okupacyjne zakazały rozprawiać się ze wsią. Zakazały ciężarówką, wśród wrażeń okupacyjnych żołdaków, wśród płaczu i krzyku wyganianych z domów mieszkańców zapędzono wszystkich — mężczyzn, kobiety i dzieci — na samochody ciężarowe. Stłoczeni jak bydło ludzie jechali do celu: do obozu koncentracyjnego. Osadzono w tym obozie również dzieci. Gdy jechała trwała łapanka, płonęły już pierwsze domy wsi — wieś została całkowicie spalona.

To nie jest wspomnienie z okupacji hitlerowskiej w Polsce. To wydarzenie dzieje się aktualnie, teraz, w świecie rządzonej przez „zachodnią demokrację”. Opisana wyżej scena — jedna z bardzo licznych — miała miejsce kilka dni temu w wiosce Permatang Tinggi w północnej części Malajów.

Różnica między okupacją hitlerowską w Polsce a brytyjską na Malajach polega tylko na tym, że w Polsce pacyfikowali osobiście jacyś SS-owcy, w gestapowskiej nie najwyższej rangi, a pacyfikacją tej malajskiej wioski zajął się SAM general Templer, Wysoki Komisarz brytyjski na Malajach, a więc najwyższy reprezentant tej „demokratycznej władzy”.

Nie robi tego chyba z braku wykwalifikowanych kadr — przedtękał tak takiej praktyki musiałby stworzyć takie „kadry” wśród wójtów brytyjskich; a poza tym pomagają im dzielnie łowcy głów.

Należy więc przypuszczać, że gen. Templer lubi takie sceny — że na po prostu takie subtelne „demokratyczne”, SS-owskie upodobania.

W-K

WYCIĘS P O R T O W E

Polska—NRD 2,5:1,5

Z Włochami na razie remis

Spotkanie polskich szachistów z drużyną NRD na Olimpiadzie w Helsinkach zakończyło się ostatecznie 2,5:1,5, ponieważ Tarnowski wygrał niedokończoną partię z Kochem. W meczu z Włochami jest stan remisowy przy jednej partii odłożonej (Grynfeld z Primavera). Tarnowski zremisował z Porreca, Śliwa z Cala, a Plater z Nestlerem.

Imprezy w dniu zakończenia Wyścigu Dookoła Polski

W dniu 31 sierpnia br. na Stadionie Wojska Polskiego odbędą się imprezy sportowe w związku z zakończeniem Wyścigu Dookoła Polski. Program tych imprez przedstawia się następująco:

Około godz. 15.30 na Stadionie W.P. zakończy się wyścig centralny IV Ogólnokrajowych Kolarskich Wyścigów Pielgrzymów. W wyścigu

tylko weźmie udział 85 zawodników wysłanionych w wyścigach wojewódzkich (po 5 z województwa).

Trasa 40 km dla zawodników, 30 km dla zawodniczek, których przybędzie po 2 z każdego województwa. Start do wyścigu nastąpi o godz. 14.25 sprzed gmachu ZS Kolejarz, ul. Jaracza 20, w kierunku na Anin-Zagórze, Meta Stadion Wojska Polskiego.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na zryw, który sprawił, że wyścig zakończył się w wyścigu.

Wielką niespodzianką sprawił Królak. Wytrzymał on nie tylko przez cały czas tempo uciekinierów, ale na finiszu zdobył się na

Pięta pięcioletka ZSRR

Ziemia posłuszna chłopieckowi

Również śmiało i porywająco, na miarę niespotykanych, zadania, jak w dziedzinie przemysłu, stawia projekt V planu pięcioletniego ZSRR przed rolnictwem.

Już w wyniku pomyślnej realizacji pierwszej powojennej pięcioletki (1946-1950), gospodarka rolna ZSRR osiągnęła produkcyjne miejsce na świecie pod względem stopnia kultury rolnej, mechanizacji i zastosowania na szeroką skalę produkcji maszyn. Nieodpartą wymogiem mając takie osiągnięcia, jak zwiększenie w okresie ubiegłego pięcioletnia obrotu zasiewu zbóż o przeszło 20 proc., upraw przemysłowych o 59 proc., zbiorów bawełny 3-krotnie, buraka cukrowego 2,7-krotnie, napotrzebie rolnictwa w 536 tysięcy traktorów, 93 tys. kombinatów zbożowych i kilka milionów maszyn do uprawy, siewu i sprzętu. Pomyślnie wykonywany był również stalinowski plan przekształcenia przyrody. Kolchozy, sowchozy, ośrodki maszynowo-rolnicze, gospodarstwa leśne zasilały i zasadzały ochronne pasy leśne na obszarze 1.350.000 ha, z czego w samym tylko 1950 r. — 760.000 ha.

Realizacja tego gigantycznego planu, wzniesienie wielkich budowli komunistycznych, wszechstronna industrializacja kraju, a wreszcie przejście na nowy system nawadniania, stwarzają olbrzymie perspektywy dla dalszego rozwoju wszystkich bez wyjątku gałęzi gospodarki rolnej.

Skok urodzajowy

Bazując na tych właśnie możliwościach, projekt Planu Pięcioletniego ZSRR na lata 1951-1955 stawia przed gospodarką rolną ogromne, w warunkach innego ustroju niewykonalne, zadania. Bo zważywszy, że np. zwiększenie w ciągu 5 lat globalnej produkcji zbóż o 40-50 proc., w tym pszenicy o 55-65 proc., buraka cukrowego o 65-70 proc., ziemniaków o 40-45 proc., produkcji psas o 80-90 proc., produkcji hodowlanej — mięsa i stoniny o 80-90 proc., mleka o 45-50 proc., wełny 2-2,5 raza, pogłowia bydła o 18-20 proc., — czyli podniesienie w ciągu zaledwie pięciu lat wydajności wszystkich rodzajów upraw o kilkadziesiąt, a nawet (w pewnych rodzajach) o kilkadziesiąt procent, a więc tak olbrzymi skok w urodzajności ziemi, której przyroda, zdawało by się, stawia granice — nie jest osamym wyjątkowym, możliwym jedynie w ustroju socjalistycznym?

A przecież zadania piątej pięcioletki radzieckiej w dziedzinie rolnictwa nie kończą się na tym, że spotęgowana zostanie w sposób niezwyklej produkcja rolna i podniesiona jej kultura na istniejących obszarach upraw. Obok tego Plan ustala olbrzymie zadania w zakresie pozyskania dla uprawy wielkich obszarów pustynnych, bagnistych, stepowych, których nie tknęł nigdy plug, a nawet stopa ludzka. Obszary te już w najbliższych latach staną się żyzne i urodzajne. Umożliwi to olbrzymi

system irygacyjny, nawadniający i zraszający, oparty na wykorzystaniu energii Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej, Kanalu Wołga — Don, Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej oraz kanałów: Głównego Turkiemskiego, Południowo — Ukraińskiego i Północno-Krymskiego.

Ponadto przewidziane będą prace przy budowie nowych systemów irygacyjnych w centralnych obwodach czarnoziemnych, na nizinie Kura-Arakskiej, w dorzeczu rzek Syrdarii, Kaszka-Darii i wielu innych. W ten sposób obszar nawodnionych gruntów zwiększy się o 30-35 proc., a liczba stawów i zbiorników wodnych w kolchozach i sowchozach wzrośnie o 30-35 tysięcy.

Już obecnie między Wołgą a rzeką Ural rozpoczęto budowę Głównego Kanalu Stalingradzkiego, wchodzącego w skład stalingradzkiego systemu hydroenergetycznego. Kanał ten nawodni miliony hektarów ziemi. Nowa ta gigantyczna budowa przekształci pustynie zachodniego Kazachstanu w żyzne obszary uprawne.

Zapoczątkowane przed kilku laty wielkie dzieło leśnych pasów ochronnych w rejonach stepowych i leśnostepowych, przeprowadzanie prac melioracyjnych o wielkim zasięgu dla zwalczania erozji gleby, w okresie nowego Planu 5-letniego realizowane będzie z jeszcze większym nakładem środków i sił. Wyrazi się ono w założeniu w ciągu 5 lat co najmniej 2,5 mil. ha nowych leśnych pasów ochronnych w kolchozach i sowchozach, oraz zasiania i sadzenia ok. 2,5 mil. ha lasów państwowych.

Niezmiennie szeroki zasięg będą miały również prace melioracyjne i osuszenia bagien. Obszar osuszonych gruntów wzrośnie o 45 proc. Szczególnie intensywnie prace w tym zakresie obejmą tereny Białoruskiej, Ukraińskiej — Polesia i dorzecza Prypiet — Lotewskiej i Estońskiej SRR.

Maszyń zrównają wieś z miastem

Bazę materiałową dla tych wszystkich gigantycznych prac rolnych zabezpiecza przemysł radziecki: maszynowy, energetyczny i chemiczny. Olbrzymi już park traktorowy rolnictwa radzieckiego — 536 tysięcy traktorów pod koniec 1950 r. — zostanie powiększony w okresie Pięcioletki o 50 proc. Rolnictwo radzieckie w okresie lat 1951-55 w coraz większym stopniu posługiwać się będzie traktorami i maszynami rolniczymi o napędzie elektrycznym. Mechanizacja wszystkich prac na roli zostanie doprowadzona do 80-90 proc. Oznacza to dalsze i ogromne zmniejszenie różnicy w poziomie cywilizacyjnym między miastem a wsią, między pracą fizyczną a umysłową.

Nakłady inwestycyjne dla realizacji tego wielkiego planu rozwoju rolnictwa radzieckiego będą przeszło 2-krotnie wyższe niż w latach ubiegłych,

przy czym na prace irygacyjne i melioracyjne przeznaczone będą fundusze 4-krotnie większe niż w ubiegłym pięcioletku.

Te metamorfozy, ten wspaniały rozwój rolnictwa radzieckiego osiągnięty w ustroju socjalistycznym, te nowe, imponujące perspektywy jakie rozciąga Plan 5-letni, najdobitniej uzmiałowia nam porównanie ze stanem rolnictwa w państwie rosyjskim przed Rewolucją Październikową. Wówczas to 16 milionów gospodarstw pracowało przy pomocy 7,8 mil. drewnianych soch, 14,4 mil. drewnianych bron, 4,2 mil. prymitywnych plugów. Połowa wszystkich gospodarstw rolnych nie posiadała koni, a 34 proc. ogółu gospodarstw nie miało wcale inwentarza żywego.

Również porównanie radzieckiej kultury rolnej z okryzaną kulturą rolną Stanów Zjednoczonych wypada drugoczo dla amerykańskich pszyalczy. W Związku Radzieckim miliony hektarów obszarów pustynnych, stepowych, bagnistych, przekształca się w ciągu kilku lat na obszary żyznodaj-

ne, płodne, kwitnące. W Stanach Zjednoczonych miliony hektarów niegdys urodzajnych — dziś stają się pustynią na skutek erozji gleby, wycinania lasów — tj. na skutek rabunkowej, eksploatacyjnej gospodarki prowadzonej przez wielkich posiadaczy ziemskich i trusty.

Socjalistyczne rolnictwo radzieckie, wyzwolone z kapitalistycznego wyzysku obszarników i bogaczy wiejskich, wysocze zmechanizowane, elektryfikowane, stosujące najnowocześniejsze zdobycze wiedzy agrotechnicznej i postępowe metody pracy, już dziś, podobnie jak przemysł radziecki, produkuje całemu światu.

Realizacja wielkich zadań wytyczonych w nowym Planie Pięcioletnim przed rolnictwem, uczyni je podstawowe, obok przemysłu, źródło niezwykłej siły gospodarczej, bogactwa wielkiego Kraju Rad i dobrobytu jego obywateli. Wielkiego Kraju Radwionego Socjalistycznej, który jest bastionem pokoju i przyjaźni między narodami.

T. D.

Wart Pac pałaca

Zrozumiałem...

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy list, który w całości zamieszczamy.

Szanowna Redakcjo!

Z zainteresowaniem przeczytałam Wasz artykuł, zamieszczony w „Zyciu” z dnia 23 bm. pod tytułem: „Wart Pac pałaca...”. Tak było rzeczywście, i sanacja i endecja oklamywały nas rozmaitymi sposobami. Wasz artykuł poświęcony był endecji. Pozwólcie, że przytoczę wyjątek z sanacyjnego pisma, które wpadło mi niedawno w ręce. W jednym z sierpniowych numerów z roku 1935 „Polska Zbrojna” tak pisała o reżimie hitlerowskim:

„Nie ulega wątpliwości, że zasada fűhrera odpowiadała narodowi niemieckiemu, którego psychologia wzdrga się przed anarchią... Karność społeczna ugruntowała się znowu od chwili wprowadzenia zasady fűhrera”.

Taką samą „karność społeczną” zaprowadzała sanacja u nas pałkami i obozem koncentracyjnym w Berezie. Wysyłała więc swoich policjantów na „przeszkolenie” do „Trzeciej Rzeszy”. Pamiętamy też wszystkie wizyty hitlerowskich dyktatorów. Jedno takie zdjęcie z Dworca Głównego w Warszawie utkwiło mi szczególnie w pamięci: ohydna fizjonomia Himmlera na tle „polskiej” kompanii „honorowej” — granatowej polcji. Patrzac na „dryl” i kształt hełmów tej kompanii miało się wrażenie, że zdjęcie zrobiono na jednym z dworców berlińskich, pod rządami fűhrera...

Wrócę jeszcze do cytowanego artykułu „Polski Zbrojny”. Był to dziennik „dla oficerów”. Ktoś przypuszczać może, że pisząc o reżimie hitlerowskim, pisali również fachowcy o grożącym Polsce niebezpieczeństwie. A może nie wiedzieli?

„Motoryzacja Niemiec idzie na przed siedmiomilowymi krokami. Sukcesy aut niemieckich na wyścigach międzynarodowych zadziwiają wszystkich fachowców. W dziedzinie sportu młodzież niemiecka kroczy od triumfu do triumfu. — Niemcy... stają się wzorem tężyzny moralnej. Kobieta wraca na swe dawne stanowisko przy ognisku domowym”.

Nie drgnęły jej powieki, nie zmienił się uśmiech. Co za opanowaniem! Krótkie: — Ach tak... skłoniła głowy i koniec. Nazajutrz podobny uśmiech przy ogrodowej ślacie, gdzie spotkali się — on przechadzając się po zwirowanej ścieżce, ona — ścinając kwiaty, aby ozdobić stół na wieczór. — Jak się pan czuje? — Dziękuję, dobrze... — Marika wacha kwiaty, na jej policzku pozostaje śliski pył. — Ludwik mówił, że jest pan chory po tych więziennych przeżyciach... I znów przekora w słowach Rudolfa: — Odbito mi płuca i nerki. — To straszne! — Marika skłoniła lekko głowę i odeszła w głąb ogrodu. Rudolf wbrew woli śledził jej białą suknię, migającą teraz wśród dużych, ogrodowych maków.

Przed wieczerem zjawiała się Ewa. Ostatnio wracała późno do domu. W komendanturze miała dużo pracy, a poza tym trzy razy w tygodniu była zajęta w Komitecie Dzielnicowym.

— Jesteśmy zaproszeni do Welkerów, przebież się przedko — powiedział Rudolf mijając ją w hallu. — Słobistyczne towarzystwo — odparł... — Zapewne, ale nie wypadało odmówić, stary jest przyjacielem ojca. Poszła na górę do swego pokoju. Rudolf zamknął się w łazience.

Od swego powrotu z obozu stosunkowo mało czasu spędzał w towarzystwie Ewy. Miał swoje życie, pracę wypełniającą jej cały dzień. Z początku dzieliła się z nim swoimi sprawami, później zdarzało się to coraz rzadziej. I ostatecznie nie można się było temu dziwić. Ewa instynktownie uciekała od cierpienia. Za dużo przeżyła podczas wojny. Od bardzo młodych lat została wciągnięta w robotę polityczną. Narazona na ciągłe niebezpieczeństwa, pracując jako łączniczka pomiędzy Pragą a Wiedniem, nie miała właściwie młodociej. Później znalazła się w więzieniu. Rudolf znał jej rodziców, w 1924 roku był dwa razy w Pradze. Ojciec Ewy był majestrem stolarskim, starym komunistą. Już po wojnie Ewa opowiadała Rudolfowi, że gdy skazano ją na śmierć, ojciec zalał się łzami, odpowiedział jej w więzieniu i w obecności urzędników Gestapo namawiał, aby złożyła zeznania, których się od niej domagano. A później wyznał, że Gestapo groził jemu i matce obozem koncentracyjnym jeśli w dalszym ciągu będzie milczała. Ewa zeznała nie złożyła, rodzice jej w roku 1944 zginęli w Cusien.

D. e. n.

Takich czasów Ostrowski nie pamięta

Rzewuscy zapraszają na Mazury

Jan Rzewuski ze wsi Kazimierszów w powiecie Biała Podlaska był pierotą, od czwartego roku życia. Nie posiadał ani ziemi ani domu, więc już jako dziecko sześciolatnie rozpoczął „paslonkę” — w bogatszych gospodarzy, i tak parobekował całe życie. Obecnie Jan Rzewuski, ojciec 5-6 dzieci, od paru miesięcy gospodarzy samodzielnie w gromadzie Ryn Rzeszelski gminy Kołno, powiat Rzeszelski, dokąd przeniósł się w ramach akcji osiedleńczej, zorganizowanej na podstawie uchwały Prezydium Rządu.

Rzewuskim nie łatwo się było zdecydować na wyjazd. Śladzi przetrząsał przed lekkośmym krokiem. Ojciec Rzewuski, Józef Ostrowski długo studiował w gazecie wszystkie ugi i utawienia, jakie Rząd przysyłał osiedleńcom i w końcu przynajmniej się zdecydował, że po prostu nie wie, czy aby to było możliwe, bo on, stary „takich czasów nie pamięta...”

Parę dni temu Rzewuscy zdecydowali się „dać świadectwo prawdziwe” i w liście do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Ostrołęce opisać szczegółowo swoją gospodarkę i swoje życie na nowym miejscu.

— Obietnice władz powiatowych nie zawiodły — pisze Rzewuski. — Gospodarstwo, które sobie upatrzyłem zostało rzeczywiście pięknie wyremontowane wkrótce po moim przybyciu.

Miałem w Kazimierszowie jedną krowę, która dawała tak mało mleka, że dla dzieci nie starczało. Obecnie ta

sama krowa, która wreszcie ma dobre pastwisko daje mi tyle mleka, że nie tylko starcza mi dla dzieci, ale jeszcze mleko odstawiam do mleczarni.

Wziąłem się szczerze do pracy i myśle, że już niedługo będę miał więcej krow. Już mam dwa konie, które kupiłem za przydzielone mi przez powiat kredyty. Otrzymałem 3 tys. zł zwrotnych pożyczki na kupno wozu, uprzęży i sów, ale kupiłem za to konie, natomiast inwentarz martwy kupię za pieniądze za mleko. Poza tym dostałem 450 zł zapomogi bezzwrotnej.

Władze powiatowe bardzo się nami zaopiekowały. Otrzymałem zasiewy wlosenny, pole podoraon mi traktorami, bo konie kupiłem dopiero później. Zasiałem półtora hektara żyta, ok. 1 ha jęczmienia, półtora ha pszenicy, zasiałem hektar ziemniaków i wysiałem trochę łąk. Urodzaj mam piękny. Nie widziałem takich w Kazimierszowie.

Jestem bardzo zadowolony, że przyjechałem na te tereny, ja, były parobek u innych gospodarzy, mam teraz własne, piękne gospodarstwo.

Jestem wdzięczny władzy ludowej za otoczenie mnie opieką, za to, że wyrwała mnie z biedy i z harówki u bogaczy wiejskich. Wraz z żoną i dziećmi mamy zapewnił być na przyjszłość.

Dobrze życząc sąsiadom, chciałbyś obydwójce z żoną, aby i oni skończyli ze swą biedą, nie słuchali żadnej propagandy i przyjechali tutaj obrać sobie gospodarstwo.

Do listu dołączony jest jeszcze dopisek Janiny Rzewuskiej:

„Ja, żona Rzewuskiego Jana, byłego parobka, apeluję do was, kobiety z powiatu Biała Podlaska — namawiając waszych mężów, którzy są w podobnych warunkach życiowych, jak myśmy byli, niech jadą na Ziemię Odzyskaną i obrają sobie gospodarstwo. Tu dopiero będą mogli żyć dostatnio, tak jak człowiekowi przysłało. W powiecie rzeszelskim są jeszcze piękne gospodarstwa do objęcia, już wyremontowane, budynki i grunta dobre. Moim gorącym pragnieniem jest, aby ten list był umieszczony w prasie, szczególnie w „Zyciu”, które stale czytuje mój ojciec Józef Ostrowski, zamieszkały w gromadzie Kazimierszów gminy Zakonale”.

Spełniamy Waszą prośbę, obywatelko Rzewuska, i wierzymy, że Wasz list przekaże nie tylko Waszego oca, ale i sąsiadów, którzy pójdą Waszymi śladami.

W Międzyzdrojach i Juracie o 20 procent taniej

Chećcie pojechać 1 września do ośrodka wypoczynkowego Orblsu w Juracie lub Międzyzdrojach, korzystając równocześnie z 20-procentowej zniżki? Nie protestuj! Należy wycelać zamieszekony u dołu kupon, wypełnić go i... zgłosić się do Orblsu. I pamiętać, że wreszcie nad Bałtykiem jest wymarzoną miasteczką wypoczynku i kąpiel.

Czytelnikom naszym zdradzić możemy jeszcze jedną tajemnicę. Po 15 września odbędzie się losowanie wszystkich kuponów. Co 50-ty z nich będzie premiowany bezpłatnym tygodniowym pobytom w pensjonacie Orblsu.

KUPON

spewniający do 20 proc. zniżki w pensjonatach „Orbls” w Juracie i Międzyzdrojach od 1-15 września br.

Imię
Nazwisko
Adres

KRONIKA sądowa

Trzy miesiące hucznej „kariery”

Marjan Burkot w dniu 11 sierpnia ub. roku został skazany przez Sąd Rejonowy w Pruszkowie. W tym miesiącu później przeprowadzono renowację i stwierdzono manko 49.900 zł. Burkot obciążony winą dwi ekspektantki Teresy Kulesze i Barbare Różański. Drobniarowa kontrola kas kasyowych i paragonów ujawniła, że Burkot wraz z ekspektantką mi fałszywe raporty kasowe, wpisując a paragonów sumy mniejsze niż w rzeczywistości. Poza tym częste paragonów niezgodne, a pieniądze brano do kasy. Całą trójkę urządziła huczna „kariery”.

Rząd Wojewódzki w Warszawie skazał Burkot na 7 lat więzienia, Różańską na rok i 6 m. więzienia. Sprawę Kuleszy wyłączone.

RADIO

na dzień 20 sierpnia 1953 r. (czwartek)

Na fall 1322 m.

Program dnia 6.00 16.35 Wiadomości 6.00

6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00

6.20 Koncert paranny 7.20 Muzyka 7.50

Kalendarz audyowy 8.00 Muzyka ludowa 8.30

Aud. oświatowa 17.40 Utwory na harfe w wyk. R. Ruskowej 16.00

III aud. z cyklu: „Freudia Rachmaninowa” 16.20 Muzyka dla wszystkich 16.00

Pog. sportowa 16.15 Radzieckie pieśni żołnierskie 16.30 Muzyka i aktualności 20.00

Muzyka polska i rosyjska 21.25 Wiad. sportowe 21.34 Muzyka taneczna 31.45

Odpuścił Fall 49 21.55 Repertuar litarski 22.20 Repertuar z Wysiedu Kolarskiego

Okola Polski 22.30 Polska muzyka kameralna 23.05 Koncerty symfoniczne.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALACH NASZYCH PRZYJACIÓŁ

Moskwa II

11.15 Transmisja koncertu z Rygi 12.04 Koncert z udziałem chóru im. Płotnickiego 31.00 Muzyka estradowa 22.05 Czajkowski: Fantazja na fortepian z tow. 67-kleisty 23.00 Melodie operetkowe Milutina 23.30 Rosyjska muzyka kameralna.

Moskwa II

17.00 Gruzkie utwory chórne 17.45 Muzyka operetkowa 18.30 Muzyka kameralna.

ALEKSANDER JACKIEWICZ

(19)

WIEDEŃSKA WIOSNA

Siedząc teraz obok Mariki Welker zaczął myśleć o Helda. Od czasu jej wizyty nie dopuszczał do siebie tych myśli. A teraz aż się zdziwił, jak stam mu się obojętne. Za dużo uczuć poświęcił jej w więzieniu, aby dziś mogło być inaczej. Odcieży od świata, od radości — wszystko co piękne, miłe, szczęśliwe wiązał ze wspomnieniem tej dziewczyny i potrafił wtedy zapomnieć, że niewiele była warta. A gdy się przekonał, że odeszła, nie czekając nawet na jego powrót, że swoje myśli wysyłał w pustkę, przestała dla niego istnieć, jakby jej nigdy nie było.

O wiele trudniejsza była sprawa dziecka. Opuścił chłopca jako niemowlę. Teraz był go bardzo ciekaw. W więzieniu, mając wiele czasu na rozmyślanie, obliczywał sobie, że po powrocie zajmie się nim, pokocha go, nadrobił czas rozłąki. Nic z tego się nie spełniło. W tym smutnym domu, wśród dorosłych, poważnych ludzi zabrakło młodzieńczego, wysokiego głosu.

— Pan podobno przebywał w obozie?

Trudno mu było oderwać się od swoich myśli. Spojrzał na Marikę, by sprawdzić, czy rzeczywiście do niego się zwraca. Napotkał jej oczy, słabo oświetloną twarz wśród wijących się włosów. Odpali: — Tak. — Czuli, że musi coś jeszcze dodać, że słowo „tak” brzmi za mało lakonicznie i niezbity uprzejmie jak na towarzyskie wymagania, że należałoby przy najmniej dodać „laskawa pani”, jak mawiano zazwyczaj w inteligentnych sferek Austrii i Niemiec, ale nie odważył się już i odwrócił wzrok. Widok Mariki wśród nocy, na tym tarasie, gdzie spędził tyle samotnych godzin, był za dużo niepokojący.

— Za co pana skazali?

Dziecko właśnie do niego się zwraca? Niech słucha tego, co mówi mąż, właśnie rozwodzi się nad dziecinę, którego kilka butelek przywozi ze sobą i który — jak zaznaczył — wypłył wspólnie w willi Welkerów. To ta doskonała uprzejmość każą jej prowadzić rozmowę z sąsiadem.

— Za co mnie skazali?... — i brzydka, prawie uczniowska przekora opanowuje Rudolfa.

— Za co mnie skazali?... — powtarza. — Za komuś, laskawa pani.

W Ostrowcu z 1952 i w Ostrowcu z 1954 roku

Stołmy na starym rynku ostrowskim obok nowobudowanego się domu, oznaczonego nr 44. Kierownik działu gospodarki komunalnej K. Sałek mówi do nas wskazując ręką duży plac rynkowy.

— To nasza targowica. Przedstawia się ona niezbyt imponująco, ale obecnie, wobec planów rozbudowy miasta, plac ten zmieni radykalnie swój wygląd. Targowisko przeniesione zostanie na inne miejsce, na Rynku powstaną zieleńce i kwietniki, a licznym starym domom przywróćmy ich dawną postać. Pierwszy z nich to ten, przy którym stoimy. Odbudowując go od fundamentów, zachowujemy, jak widzicie, podcienie, tak charakterystyczne dla epoki, w której się dom narodził.

Ten skromny wstęp prowadzi do rewelacyjnych oświadczeń.

Ostrowiec w roku 1954, a więc za dwa lata liczyć będzie 120 tysięcy mieszkańców. Sprawy to nowa wielka huta, powstająca obok istniejących zakładów.

Budownictwo potężnych zakładów przemysłowych zmienia oblicze miast — w wypadku Ostrowca, zmianę tę odczuwają znakomicie wszyscy mieszkańcy miasta i to w wielu dziedzinach gospodarki komunalnej.

Gospodarka ta zostaje bowiem „nastawiona” już dziś na potrzeby przyszłego dużego miasta.

Dwa osiedla robotnicze: Im. Br. Sychaja i tzw. Kuźnia składająca się z 12 bloków, gdzie znajduje się pomieszczenie 327 rodzin robotniczych, zostaną poważnie rozbudowane.

W najbliższym rocznym okresie zostanie przeprowadzony kapitalny remont 47 budynków, co w wyniku da 525 odstawańców.

Najważniejsze, że po latach oczekiwania, miasto doczeka się kanalizacji. Już w 1953 roku na przestrzeni trzech kilometrów zostanie przeprowadzony kolektor.

Wodociąg, którym od roku 1950 chlubi się centrum miasta, dotrą teraz i do przedmieść.

Przedszkole na 600 dzieci przy ul. Iłżeckiej będzie oddane do użytku w roku przyszłym.

Do prac mających na celu przygotowanie Ostrowca do nowej roli należy budowa tzw. Szklarni. Skromna ta nazwa obejmuje poważną inwestycję. Dwie oszklone hale o wymiarach 35 metr. na 6. są już wykończone i w ziemie będą uruchomione. Cztery identyczne hale zmontowane zostaną

w roku przyszłym. Budynki otacza 4-hektarowy teren opasany z trzech stron rzekami Kamienną, Młynówką i Kanalem łączącym te rzeki.

Szklarnia, wraz z terenowym zapleczem stanie się bazą ogrodnictwa dla hodowli krzewów, kwiatów, a nawet warzyw.

W projekcie nowego Ostrowca przewidziane są liczne pasy zieleni. Kiedy dojdzie do ich wysadzenia, krzewy i roszady będą już przygotowane na własnej gospodarce.

Budowa dróg powiatowych zmierza w kierunku przyszłej huty. We

wschodniej części miasta obejmuje ulice Bałtowską, Ogrodową i Denkową, a w następstwie przeniesie się na sąsiednie osady Częstocice, Bodzechów i Denków.

Do wymienionych osiągnięć i zamierzeń należy jeszcze dodać, uruchomiony już podczas lata, pierwszy w województwie ogródek jordanowski.

Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Słowackiego na 2-hektarowym placu urządzono trawniki, 4-stronną jeżdźnię, huśtawkę, t. zw. brodzik i wzniesiono budynek, w którym prowadzone będzie dożywianie dzieci.

Od uroczystego dnia 22 lipca, dzieciarnia pod opieką dwóch przedszkolek i tutejszego klubu, z tego placu zabawa. Należałoby jednak jak najszybciej ogrodzić teren, aby izolować dzieci od niepożądanych wpływów ulicy.

Wymieniliśmy tylko prace bieżące gospodarki miejskiej. W miarę rozwoju prac przy budowie nowej huty ostrowskiej, zadania MRN, której zasięg terenowy wzrósł znacznie od lipca br. poważnie zwiększa się. Pierwsze poczynania świadczą o zrozumieniu przynajmniej MRN konieczności zsynchronizowania gospodarki miejskiej z akcją budowy nowej huty. (J.K.)

Wykonali, więc podejmują nowe

Zobowiązania pracowników spółdzielni dla uczczenia Kongresu

Z poszczególnych gminnych spółdzielni napływają już pierwsze meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu.

Jako pierwszy w woj. kieleckim zameldował o wykonaniu miesięcznego planu obrotu sklepowy, ob. Stanisław Słeczka z GS Skarżysko-Kamienna. Meldunki o wykonaniu zobowiązań wpłynęły też z GS w Chętnach, Bodzentynie i Suchedniowie. Ogółem pracownicy PZGS Kielce podjęli i wywiązali się z zobowiązań wartości 115.000 zł.

Równocześnie pracownicy spółdzielczości na Kielecczyźnie w dal-

szym ciągu podejmują coraz to nowe zobowiązania. I tak np. pracownicy GS w Dąbrowie postanowili wykonać operatywny roczny plan do 10 grudnia br. Pracownicy działu skupu zobowiązali się dostarczyć ponad plan 2 tony złomu i 200 kg szmat, przy czym plan skupu odpadów użytkowych wykonano do 11 października br. Ponadto postanowiono zakontraktować ponad plan 15 ha rzepaku ozimego.

Podejmując te zobowiązania pracownicy GS w Dąbrowie wywiązali się z zobowiązań z GS-ów w powiecie kieleckim do półcia w lch ślad, M. Z. koresp.

Sprawy kieleckie

Już nie tylko niedbalstwo

Kielce pod względem posiadania wody do kąpieli znajdują się w podobnym położeniu co Radom. Słowem, prócz lekiego, szczupłego basenu nie dysponują żadnym innym ośrodkiem pływackim. Starsi pamiętają jeszcze te lata, gdy właściwie chęć rozkoszowania się czystą wodą nie stwarzała najmniejszego problemu. Po prostu siadało się w pierwszy lepszy wehikuł lub piechotką przez małą rzeczkę Karłowice podążało do odległego o 5 km Białogonu — miejsca historycznych „siedmiu źródeł”. Między leśnymi pagórkami rozciągał się tu piękny, duży, zarybiony staw, a od stawu zakratasami wywijała rzeczka. Staw i rzeczka były pięknym miejscem dzielnego wypoczynku. Ktoś, kto nie zna szeregu szczegółów, dźwi się mocno, dlaczego kielczanie nie jeżdżą już w niedzielę do Białogona, chociaż w Mińskiej Komunikacji Samochodowej obsługują tę trasę co kilkadziesiąt minut.

Rzeczka Siłnica, biegąca z Kielca do Białogona włączona jest do omawianego stawu. Było wszystko w porządku do czasu, gdy nie zrodził się w głowach miejscowych czynników pomysł włączenia do Siłnicy wszystkich ścieków miejskich. Początkowo miało się to inwestycje zrobić trochę przyzwyczajeni, jak nakazywały przepisy — w postaci ścieków krytych, ale Rada Narodowa poszła po linii najmniejszego oporu.

Białogonki staw cuchnie, wyginęły prawie wszystkie ryby, ci, którzy nie wiedzą co dzieje się w tym, niegdyś uroczym zakątku, przeklinają samych siebie za nieudaną wycieczkę, najczęściej zaś tych, którzy do tego stanu rzeczy dopuścili. A szkoda, bo Białogon ze względu na okolice i bliskie po-

łożenie od miasta najlepiej nadaje się na wczasy niedzielne dla ludzi pracy.

Dyrekcja Odlewni Białogonkiej — właściciel stawu — nie czyszcila wód od chwili wyzwolenia, skutkiem czego powstają spore chwasty, które uniemożliwiają nawet po wylądowaniu ścieków w Kielcach przejeżdżkę kajakiem lub kąpieli. Mieszkańcy Kielca i Białogona oczekują zlikwidowania dotychczasowego stanu rzeczy. Jest to konieczne zresztą dla zdrowia samych mieszkańców Białogona. Sądzi się, że o pierwszych pracach nad krytą kanalizacją w Kielcach i czyszczeniu stawu w Białogonie dowiemy się niebawem. (Tad.)

Ani dnia przestoju

Cenne zobowiązanie filmowców

Prowadzony kapitalny remont kina „Hel” w Radomiu przewiduje planowy przestój kina na okres 1 miesiąca. Załoga kina „Hel” podjęła jednak zobowiązanie „ani jednego dnia przestoju”.

W okresie remontu widowni dzielna załoga „Helu” postanowiła wyświetlać filmy w hall Radomskich Zakładów Obuwia przy ul. Waryńskiego. Należy przy tym podkreślić właściwą postawę dyrekcji RZO, która wypożyczając salę postanowiła pomóc filmowcom przy wykonaniu zobowiązania.

T. koresp.

Mały felieton

Na trasie Starachowice - Ostrowiec

W tych dniach wypadło mi odwiedzić kilka miast w województwie kieleckim.

W czasie podróży poczyniłem pewne spostrzeżenia, którymi pragnę podzielić się z czytelnikami.

Uwagi te nie dotyczą sprawy zasadniczych; istnieją jednak i drugorzędne zjawiska, które mogą ułulić bądź u przykrzyć życie podróżującym.

O południowej porze wstąpiłem w Starachowicach do gospody, ażeby się posilić. Na pytanie, co można by dostać do zjedzenia otrzymałem odpowiedź: „jajka na twardo”. „I nic więcej?” Nie. Poprosiłem tedy o jajka i kufel piwa. Piwa nie było, były natomiast brudne nieposcierane stoły i każda ilość wódki w bufecie.

Po chwili zjawił się jeden z wyższych funkcjonariuszy MRN, z którym miałem umówione spotkanie. Widząc mój menu zapytał, czy nie chciałbym czegoś czegoś bardziej pożywnego. Kiedy powstrzymałem mu swoją rękę rozmowę z kelnerką, udał się do bufetu. Po dwóch minutach zjawił się przede mną talerz z porcją wątróbki. Czy wątróbka jest tak ekskluzywną potrawą, że zachowuje się ją tylko dla wybranych?

Po całodziennym zwiedzaniu miasta, ten sam, bardzo zresztą uprzejmy,

mój informator, przy wyrażeniu przeze mnie chęci zaoferowania w Starachowicach powiedział mi, lekko zadowolony:

„Owszem, mamy bardzo porządną hotel, tylko podobno pluskwy...”

Przypomniała mi się przedwojenna wizyta w małym zapadłym miasteczku, kiedy to oglądając podejrzaną posciel w pokoju hoteliku, wyrażem o-bawę, czy hotel nie posiada w swym inwentarzu zbyt wielu pecheł.

Otrzymałem rozbierającą odpowiedź: „Skąd pechły. Pluskwy by im nie dały żyć!”

To skojarzenie wspomnienia z otrzymaną informacją zdecydowało o wyjeździe na noc do Ostrowca.

W Ostrowcu zatrzymałem się w Hotelu Polskim. W restauracji hotelowej zjadłem smaczny, obfity posiłek i byłem dobrze i szybko obsłużony. Noclegu w czystym, schludnym pokoju nie zakłócił mi żaden insekt.

I czemu to przypisać, że tak różnie dzieje się w zakładach gastronomicznych i hotelowych, skoro wszystkie cztery wymienione wyżej placówki należą do jednego i tego samego przedsiębiorstwa „Starachowickich Zakładów Gastronomicznych”?

Może to i niewielka sprawa, ale warto by ją zbadać. (J.K.)

stąpił żelazne okucia (złącza) — drewnianymi. Daje to oszczędność w kwocie 15.000 zł przy produkcji 1000 łóżek.

Drugim pomysłem złożył również stolarz, Stefan Bator, który przedstawił komisji przyrząd do regulowania i nastawiania pily tarczowej do cięcia drewna, a Bolesław Białkowski (okuwacz) zgłosił przyrząd do rysowania narożników, noże do czopowania oszczędnie zespolonych (szwedzkich), które zastępują trzy

operacje jedną. Pracując tym systemem w ciągu bieżącego półrocza do dodatkowej produkcji wartości 724.500 zł.

Pomysł stolarza maszynowego J. zefa Asendy przynosił zastosowanie na gryzarkach specjalnych noży do filcowania oszczędnie do okien zespolonych i zastępuje pięć operacji dwoma, co da w stosunku rocznym 116.100 zł oszczędności, pozwalając wykonać zamiast 90.000 mb. — 360.000 mb.

Oto „mały plon” pierwszego tygodnia pracy brygady robotniczo-inżynierskiej. W opracowaniu jest dalszych dziesięć pomysłów usprawnień w robotach betonarskich, ślusarskich i lastrykarskich.

Racjonalizatorzy ZPP — ZBM jeszcze w bieżącym miesiącu wykonają swój roczny plan wynalazczości w 120 procentach.

Osiągnięcie ZPP jest przykładem, jak można uzyskać dobre wyniki, dzięki wyciągnięciu wniosków z krytyki i samokrytyki oraz dzięki koletywnej pracy robotników i inżynierów. Czes. — kor.

Do szkół dla pracujących

Można jeszcze zapisywać się do szkół dla pracujących stopnia podstawowego i licealnego. Szkoły te czynią na nas wrażenie — ze względu na prace rolne — dopiero od 1 października.

W Kielcach i Radomiu czynne są ponadto szkoły korespondencyjne, które mają w wielu miejscowościach woj. kieleckiego punkty konsultacyjne. Warunkiem przyjęcia do szkół dla pracujących jest jedynie przedłożenie zaświadczenia z miejsca pracy.

D. Z. koresp.

Spotkania, wyniki...

STAL (Ostrowiec) — KOLEJARZ (Warszawa) 66 : 56

Towarzyskie zawody pływackie rozegrane w Ostrowcu przyniosły kilka dobrych wyników — 100 m. dow. Rybkowski (Stal) przepłynął w sztafecie w czasie 1:03,3. Podajemy wyniki techniczne:

400 m. dow. 1) Rybkowski (S) — 5:32,4, 2) Rumiński (K) — 5:39,0, 3) Koniarz (K) — 5:39,2, 4) Jakubowski (S) — 6:04,2 200 m. klas. A 1) Bilński (K) — 3:04,3, 2) Molzanowski (K) — 3:08,8, 3) Zubrzycki (S) — 3:14,0, 4) Piotrowski (S) — 3:24,2, 100 m. dow. 1) Majewski (S) — 1:05,8, 2) Romanowski (K) — 1:06,0, 3) Przytula (S) — 1:11,0, 4) Ostrowski (K) — 1:13,2, 200 m. grzbiet. 1) Majewski Z. (K) — 3:08,7, 2) Czajka H. (S) — 3:09,0, 3) Bombala (K) — 3:09,9, 4) Słowikowski (S) — 3:39,4, 100 m. klas. B 1) Ro-

zalicz (S) — 1:23,9, 2) Pacewicz (K) — 1:26,8, 3) Nowak R. (S) — 1:28,2, 4) Krystosik (K) — 1:30,0, 100 m. dow. juniorów: 1) Majewski (K) — 1:13,4, 2) Krzciuk (S) — 1:15,6, 3) Gomala (S) — 1:15,7, 4) Koniarz (K) — 1:17,1.

Sztafeta 4 x 100 m. st. zmiennych: 1) Stal (Czajka, Zubrzycki, Rozalica, Rybkowski) — 5:24,8 (rekord klubu), 2) Kolejarz (Bilński, Bombala, Pacewicz i Romanowski) — 5:24,9.

Sztafeta 4 x 200 m. st. dowolnym: 1) Stal (Jakubowski, Przytula, Majewski, Rybkowski) — 11:32,0, 2) Kolejarz (Rumiński, Molczanowski, Majewski i Romanowski) — 11:51,1.

Mecz piłki wodnej: Stal (O) — Kolejarz (W-wa) 4:3 (3:0). Kolejarz wystąpił w składzie: Piotrowski, Olszewski, Molczanowski, Pacewicz, Buz, Krystosik i Koniarz. Stal — Krasnowski, Sipowski, Nowak R., Uli B., Rybkowski, Rozalica i Majewski. Bramki dla Stali zdobyli: Majewski i Rybkowski i Uli po 1. Dla Kolejarza Krystosik i 2 i Pacewicz — 1. Sędziował bardzo dobrze ob. Antoni Kuryś.

STAL (Ostrowiec) — SPÓJNIA (d. drzewów) — 3:1 (1:0)

Mecz piłkarski o mistrzostwo I klasy — pułi finałowej. Drużyna Stali była drużyną lepszą i wygrała zwycięstwem. Spójnia grała ambitnie i twardo, mając najlepszego gracza w bramkarzu Gałęczyńskim. W Stali najlepszym był Pietrzk. Obrona słaba. Pierwszą bramkę strzelił Piłarczyk w 30 min. drugą po przerwie — Rechlewicz w 20 min., trzecią również Piłarczyk w 25 min. Dla gości honorowy punkt zdobył obrońca Stali — Góra, strzelając w 22 min. bramkę samobójczą.

Sędziował dobrze ob. Mazur. Publiczności około 2 i pół tys.

STAL II (Ostrowiec) — STAL (G-nów) 3:0

Mecz piłkarski o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim w Kuznie wygrała drużyna Ostrowca walkowerem, ponieważ gospodarze nie stawili się na boisku.

KF ZMP — MONTOWNIA 6:3 (3:0)

Półfinałowy mecz piłkarski o Puchar Polski na szczeblu MKKF-u, KF ZMP — Montownia zakończył zwycięstwem ZMP 6:3 (2:1). Po zwycięstwie tym drużyna ZMP weszła do finału. Bramki dla ZMP zdobyli: Krasimowski i Maciejewski z 20. Uli i Zółciński po 1. Dla Montowni: Kubicki — 2 i Kierysz Z. — 1. Sędziował ob. Sudwój.

Drugi półfinał: Stal II (Ostrowiec) — Spójnia (Ostrowiec) wygrała walkowerem Stal II, gdyż Spójnia nie stawiała się na mecz, W. Z. koresp.

O „tartakowcach” z 189 brygady SP z Radomia

Opaleni „na brąz” chłopcy sprawnymi ruchami puszczają piłę w ruch. Ostre jej zęby wrzynają się w drzewo. Za chwilę olbrzymi kłoc spada z legarów na ziemię. Gotowie!

W Tartaku Niepogodzie (pow. Słupsk) pracuje 6-osobowa grupa junaków 189 brygady z Radomia. Sami zetempowcy, pełni energii i zapалу do pracy. A praca w tartaku, to nie na polu. Cieszą się.

Posłuchajmy, co junacy mówią o sobie:

— Praca w tartaku spodobała nam się, dlatego ją wybrałmy. Kilku spośród nas ma zamiar kształcić się w tym kierunku.

Chcieli pogłębić swój przyszły zawód. Powierzmy im odpowiedzialną robotę: przygotowywanie materiału do drewnianego dla tartaku, czyli po prostu rinfleńcie kłoców. Kierownik tartaku ob. Milewski wahał się: dać radę? Pracownicy tak samo patrzyli z niedowierzaniem.

Ne będzie przeciekać dach w Muzeum radomskim

Zwiedzających muzeum w Radomiu, a szczególnie sale na I piętrze zainteresowały z pewnością plamy od wilgoci na sufitych w małych salach. Przyczyną tych plam jest po prostu przeciekający dach.

Dyrekcja Muzeum, w trosce o eksponaty, nie czeka na uregulowanie formalności, związanych z przeprowadzeniem remontu przez prawnego właściciela budynku czyli przez Bank, lecz we własnym zakresie rozpoczęła naprawy dachu choćby w formie prowizorycznej, kryjąc go papą. Remont wykonany będzie w dniach najbliższych. Iw. G.

ICOGDZIE?

Radom

Teatr im. St. Zeromskiego — „Eugenia Grandet” Balzaka

KINA
Bałtyk — „Pod niebem Sycylii”, prod. włoskiej
Hel — „Gdzieś w Europie”, prod. węgierskiej.

APTEKI
Spół. apteka nr 15 (pl. 3 Maja 1)
TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 09
Straż Pożarna 08
Komenda MO 12-47

WYSTAWY
Muzeum Państw., ul. Nowotki 12 — Wystawa przeglądowa malarzy polskich XVIII, XIX, XX wieku oraz wystawa „Historia wsi”.

Kielce

Teatr im. St. Zeromskiego — „Mieszczyzna modna”, Bogusławskiego
TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 19-88
Straż Pożarna 11-11
Komenda MO 12-13

Druk RSW „Prasa” Marszałkowska 3/5, 3-B-25315

Dobry taniec musi mieć podstawy...

Praca i plany sekcji plastycznej Radomskiego Instytutu Muzycznego

— Raz, dwa, trzy. Raz, dwa, trzy! — do słów rytmicznej komendy dołączają się dźwięki fortepianu i tupot nóg. Już na schodach, wiodących do sekcji tanecznej Instytutu Muzycznego w Radomiu słychać odgłosy odbywającej się właśnie lekcji.

„Trapiamy” na zespół dziecięcy. Zespół (wśród kilkunastu dziewczyn w wieku od 6 do 14 lat znajduje się tylko 6 chłopczyków) ćwiczy pilnie. Przygotowują się do występów na różnych uroczystościach, akademiach szkolnych, lub przedstawieniach młodzieżowych.

Grupkami, według wzrostu lub według umiejętności, dzieci przyswajają sobie poszczególne, najprostsze „pas” taneczne: skoki, glissady, „battlements” i inne. Te „pas” są podstawą przy wykonywaniu różnych tańców, bez nich nie sposób ładnie zatańczyć — na scenie — nawet krakowiaka czy kozaka.

A teraz powtórzmy taniec składany! — komenduje prof. Helena Stadnicka, kierowniczka sekcji plastycznej. 10 dziewczyn wykonuje „numer”, w skład którego wchodzi kujawiak, mazur i krakowiak. Jeszcze są pewne niedokładności, jeszcze niektóre fragmenty trzeba powtarzać po parę razy; — akompaniator ob. Stankiewicz musi od nowa zacząć, powtarzać, te same takt mazurowe czy krakowiaka. Lecz wreszcie całość „gra” i „Dosyć!” — wola profesorka.

Dwie małe solistki, Iza i Wandzia z wdzikiem tancerzą „oszlifowany” już

„numer” — ładną poleczkę; zawrotny oberek w wykonaniu Gosi i Andrzejki „wychodzi” na piętkę. Wreszcie małe 5-letnia Elżbieta z powagą i z wyczuciem taktu tancerz kozacka.

Na zakończenie jeszcze trochę rytmiki! — równy szereg dzieci obchodzi salę w marszu o zmiennym rytmie. Prawa, lewa! Prawa, lewa! Dość!

Zaczernione buzie, iskrzące oczy, przyspieszone oddechy wskazują, że lekcja nie była przykra — wręcz przeciwnie, dała dużo radości i zadowolenia.

Tak, praca jest ciężka — mówi prof. Stadnicka, gdyśmy pozostali same. — Wciąż nowe zespoły, nowi tancerze. Element zupełnie nieprzygotowany, często nie posiadający nawet pojęcia o tym, co to jest takt czy rytm. Ale są jednostki szczególnie uzdolnione, nawet utalentowane. Niestety, dotychczas „stawiało się” na szybkość; jakiś zespół montowany przypadkowo w zakładzie pracy, zgłaszał się, aby w ciągu paru tygodni, nierzaz 3—4, wyuczyć go tańca na projektowane występy. A tu przecież trzeba by zacząć od alfabetu tanecznego, nauczyć najpierw poruszać się właściwie...

Najlepsze zespoły radomskie — to zespół ZZK i spółdzielni „Sport” (wraz z grupą dziecięcą). Wykazywały to zresztą eliminacje wiosenne i letnie. Poza tym prof. Stadnicka prowadzi mieszany zespół Radomskiej Wytówni

Papierosów, jeden dziecięcy (30 dzieci), Zakł. Metalowych, 5-osobowy (dziewczęta) z Rejonu Lasów, spory zespół Radomskich Zakł. Drzewnych (sami chłopcy) oraz z Pow. Domu Kultury. W sumie w stałych zespołach w roku 1951-52 ćwiczyło 70 osób.

— Bez umiejętności podstaw tańca klasycznego nie można postawić nasyżych zespołów tanecznych na właściwym poziomie — ciągnie dalej prof. Stadnicka.

— W ubiegłych latach do tego punktu nie przywiązywały czynników decydujących żadnej wagi, puszczając mimo uszu uwagi fachowców — tancerzy i nauczycieli tańca. Na szczęście na rok 1952-53 sytuacja — jak się wydaje, ulegnie zasadniczej poprawie. Ministerstwo Kultury i Sztuki wprowadza obowiązkową naukę tańca klasycznego dla członków zespołów tanecznych, co bez wątpienia przyczyni się do rychłego stworzenia kadry dobrych tancerzy-amatorów.

Przypominamy sobie, jak przed paru miesiącami na ekranach kin w Polsce w ramach tygodnika „Ze świata” pokazano nam fragmenty radzieckich tanecznych zespołów świetlicowych, ich pracę i występy. Zwrocili wówczas naszą uwagę pięknie wykonywane przez amatek-robotniczek tancerstwa klasycznego przy dźwięku Rosja, ojczyzna tańca klasycznego i kraj najlepszy w świecie baletu — nie uznaje tancerzy, nie posiadających gruntownej umiejętności tańca klasycznego. Dlatego też amatorskie zespoły radzieckie biją na głowę wszystkie, choćby najlepsze zespoły taneczne w innych krajach. Dobrze się stało, iż Ministerstwo wzorując się na podobnych krajach Rad wprowadza na-